

REJESTR DOTYCZY:

LUBOWIECKA Ewa z d. Runge

.....
żona Antoniego

s/c i

z d.

..... w

kraj:

+ 17 lipca 1972 w Mendozie

kraj: ARGENTYNA

pochowany:

nr grobu:

Nr rejestracyjny

473 72

...../.....

Nota zamieszczona:

w tomie

części

Suplement z r. 1972

I n d e k s

.....
.....
.....
.....
.....

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

U w a g i:

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografie:

Tydzien Polski 13.8.72 - nekrolog i wspomnienie

Tydzien Polski 9.9.72 - nekrologi:

- Stow. Marynarki Wojennej
- Koleżanki z Pol. Sił Zbrojnych. oraz
- "Wspomnienie o zasłużonej komendantce" Marii C. Lesniakowej

znak rozpoznawczy

47/13.VIII.72/

47/9.IX.72/

72. 13/8

Komendantka polskich WRENs Ewa Runge-Lubowiecka

Po kilkumiesięcznej chorobie zmarła 17 lipca 1972 w Mendozie (Argentyna) Ewa Zofia Lubowiecka, z domu Runge.

Była studentką Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, który ukończyła w roku 1937. Prowadziła szereg kursów, głównie narciarskich, była instruktorką gimna-

styki. W roku 1939 była redaktorką czasopisma sportowego dla młodzieży.

Po wrześniu 1939 poprzez Węgry i Włochy dostała się do Francji, a w połowie 1940 r. — do W. Brytanii. W latach 1942-1945 była komendantką kobiecej służby pomocniczej Polskiej Marynarki Wojennej (Polish WREN's).

Po wojnie wyemigrowała do Argentyny. Spędziła tam 25 lat. W Mendozie założyła zakład wychowania fizycznego i instytut piękności „Instituto Elisabeth”.

Była lubiana i ceniona. Miała licznych przyjaciół argentyńskich i osiedlonych tam polskich. Przed parą laty poślubiła Antoniego Lubowieckiego.

Uprawiała regularnie tenis, narciarstwo, pływanie i gimnastykę.

CP. 13/8

S. + P.

Ewa Lubowiecka

Z DOMU RUNGE

komendantka polskiej kobiecej służby pomocniczej Marynarki Wojennej w 2 wojnie światowej (Polish WRENs), zmarła po dłuższej chorobie 17 lipca 1972 w Mendozie (Argentyna).

5829

MAZ

473

Ś. † P.

MŁODSZA INSPEKTORKA

Ewa Zofia Lubowiecka

Z DOMU RUNGE
PRIMO VOTO MISZEWSKA

komendantka i organizatorka Pomocniczej Morskiej Służby
Kobiet, zmarła w Mendozie w Argentynie 17 lipca 1972.
Cześć Jej pamięci!

STOWARZYSZENIE MARYNARKI WOJENNEJ

5901

Ś. † P.

ML. INSPEKTORKA

EWA ZOFIA LUBOWIECKA

z domu Runge, 1^o voto Miszevska

komendantka Pomocniczej Morskiej Służby Kobiet w Polskich
Siłach Zbrojnych na Zachodzie, zmarła 17 lipca 1972 w Men-
dozie w Argentynie. Msza św. za spokój Jej duszy odbędzie
się w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie we środę 13
września o godz. 8 wieczorem. Z żalem zawiadamiają

KOLEŻANKI Z POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH

5898

Sto. Pol. ARG.
11.8.1972

Ś. † P.

EWA ZOFIA RUNGE LUBOWIECKA

zasnęła w Panu po ciężkich cierpieniach w dniu 17 lipca 1972.
Została pochowana na cmentarzu w Godoy Cruz, Mendoza —
o czym powiadamia Przyjaciół i Znajomych

Mąż Antoni z Synami Markiem i Andrzejem

Cześć pamięci zasłużonej Polki.

Wspomnienie o zasłużonej komendantce

Sp. Ewa Zofia Lubowiecka, z domu Runge, primo voto Miszewska, zmarła w Argentynie, była w W. Brytanii dobrze nam wszystkim znana jako Ewa Miszewska.

Ukończyła CIFW oraz szkołę dziennikarską. Po przybyciu w 1940 r. do W. Brytanii mimo wysokich kwalifikacji i znajomości 4 języków, zapewniających dobrze płatną posadę w urzędach cywilnych, zgłosiła się od razu do pracy w wojsku i przez 2 lata pełniła ofiarnie służbę świetliczarki. (Ówczesna praca świetliczarek-kantyniarek nie była łatwa i bardzo skromnie opłacana, poza tym świetliczarki nie korzystały z przywilejów ludności cywilnej, legitymowały się „Army Book”, choć formalnie w 1940 r. nie było jeszcze Pomocniczej Służby Kobiet.)

Kiedy w 1942 r. Dziennik Rozkazów Ministra Obrony Narodowej ogłosił ochotniczy zaciąg do Pomocniczej Służby Kobiet, Zmarła wstąpiła do wojska, następnie przeszła do służby w marynarce, a po ukończeniu brytyjskiej szkoły oficerskiej WRNS została komendantką Pomocniczej Morskiej Służby Kobiet w stopniu młodszej inspektorki, odpowiadającym stopniowi majora w wojsku. Na tym stanowisku pozostała aż do końca organizując tę służbę, która choć liczbowo nieduża wymagała wysokich kwalifikacji.

Cechowały ją nieprzeciętna inteligencja, osobisty czar i niezwykła łatwość obcowania z ludźmi, nic więc dziwnego że była ogólnie lubiana.

Po demobilizacji wyemigrowała

do Argentyny, a choć życie Jej tam aż do zamążpójścia układało się bardzo ciężko, nigdy nie narzekała i do końca zachowała pogodę ducha i czar osobisty.

Odeszła od nas o wiele za wcześnie i pozostawiła po sobie słoneczną smugę bardzo kobiecej i bardzo zasłużonej Polki.

Maria C. Leśniakowa